



FOLKLOR POLSKI I LITEWSKI
(Źródła – adaptacje – interpretacje)
pod redakcją A. Baranowa, J. Ławskiego i V. Wróblewskiej
Toruń 2021

ANDRZEJ BARANOW

ORCID ID: 0000-0003-4787-5384

(Akademia Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Wilnie,
Uniwersytet w Białymstoku)

Folklor Litwy w kontekście litewsko-polskich związków kulturowych. Wybrane dyskursy

W prezentowanym artykule, który ma charakter syntetyczny, zadaję pytanie, w jaki sposób badania folkloru litewskiego są powiązane z komparatystyką? Litewsko-polskie związki kulturowe mają źródło w folklorze, także w prahistorii Litwy i Polski, w dawnych i mglistych czasach, a swoje odbicie znajdują właśnie w różnorodnych gatunkach folklorystycznych. Unikalność folkloru litewskiego polega na tym, że jest on jednym z najbogatszych w Europie i był starannie zbierany i pielęgnowany w tych czasach, kiedy zabroniony był język litewski.

Folklor w kulturze litewskiej niezmiennie odgrywa szczególną rolę. W ciągu wielu wieków dla przeważającej większości Litwinów był on podstawowym źródłem wiedzy o życiu i refleksji egzystencjalnych. Folklor stanowi niewyczerpalną skarbnicę narodu litewskiego.

Folklor litewski ujawnia swoje walory w odniesieniu do folklorystycznych toposów słowiańskich, w tym polskich. Zawiera on archetypy dawne, które już słabo funkcjonują w folklorze słowiańskim. W bajkach litewskich (*pasakos*) można odnaleźć wiele przykładów różnych okrucieństw. Brakuje w nich przejrzystego zwycięstwa dobra nad złem. Charakterystyczna jest w tym zakresie na przykład bajka o Bebeńczuku. Tytułowy

bohater namawia czarownicę, aby sama prosiła kowala o odcięcie jej głowy, co ta bezmyślnie czyni. O czarownicach z litewskich bajek (*laumach*), uwydatniających specyfikę folkloru Litwy, wspomina Czesław Miłosz w powieści interkulturowej *Dolina Issy*. Łaumy szkodziły ludziom, zamieniały dzieci w kołyskach. Oto jeden z przykładów:

Vël kita gaspadinë turëjo mažą kūdikį, o buvo rugpjūtis. Po pusryčių jį ėmusi atsikaitino vandens ir tą kūdikį nupėrė, potam gražiai suvysčiusi ir pažindžusi, paguldė, ir kūdikis užmigo. Paskui ji savo talkai priešpiečius pritaisë, ir, kačėig netoli klongailio kirto, tai ji pati ir nunešė, bemislydama, kūdikis teip ilgai miegos, kol ji sugrįš. Ale koks jai išgastis. Jai stubos duris beatsiveriant, tik šlumšt laumė pro duris. Ta laumė buvo kur nors kokiam užkampy stovėjusi ir mačusi, kaip motyna kūdikį pėrė, o motynai išėjus, ji ir teip jau norėjo daryt, ale ji vandenį iki verdant atkaitino ir kūdikį į tą vandenį įdėjo. Kūdikis visas nupliko ir turėjo biedningai numirti, ir teip atlikusį jį motyna geldo begulintį rado¹.

Inna znowuż gospodyni miała małe dziecko, a był sierpień. Po śniadaniu nagrzała wody i wykąpała to dziecko, potem pięknie spowiała i nakarmiwszy, ułożyła i dziecko zasnęło. Następnie przyrządziła swoim tłoczonym [pomocnikom] posiłek i, jako że niedaleko doliny rąbali, sama zaniósła, myśląc, że dziecko będzie tak długo spało, aż ona wróci. Jakże się jednak wystraszyła. Podczas gdy otwierała drzwi, łauma szmyrgnęła przez nie. Ta łauma stała zapewne w jakimś zakątku i widziała, jak matka kąpała dziecko, zaś kiedy matka wyszła, łauma wodę zagrzała do wrzenia i wrzuciła dziecko do tej wody. Dziecko całe się oparzyło i musiało biedne umrzeć, matka po przybyciu znalazła je leżące w korytku (przeł. A. B.).

Litewskie bajki zawierają także egzotyczne słownictwo, zatarte przez upływ czasu treści, niedomówienia, luki, urwane zdania. W ich języku często spotykane są słowianizmy, a w strukturze gramatycznej odczuwalne są wpływy języka pruskiego. „Mroczne miejsca” bajek zaskakująco i czarująco rozjaśnia czasem „kwitnienie paproci”.

Litewsko-polskie zestawienia folklorystyczne, zakodowane także w tekstach literackich, na różnych etapach rozwoju związków naprowadzają na znaczące kategorie teoretyczne: imagologiczną, dotyczącą stereotypu narodowego Polaka (*lenkas*), Litwina (*lietuvis*), Niemca (*vokietis*), Rosjanina

¹ *Lietuviškos pasakos įvairios. Pirma knyga*, surinko J. Basanavičius, Vilnius 1993, s. 106.

(*rusas*); małej ojczyzny, bilingwizmu, bo pisarze Litwy do XX wieku byli dwujęzyczni, używając równolegle obu języków – polskiego i litewskiego.

Przy badaniach litewsko-polskich związków, zarówno literackich, jak i pozaliterackich, zanikają albo przestają funkcjonować formułki komparatystyki klasycznej. Ujawnia się komparatystyka nowoczesna i ponowoczesna. Nabiera mocy komparatystyka kulturowa. Jeden z istotnych wektorów badań stanowi wieloetniczność Wielkiego Księstwa Litewskiego i folklor tej przestrzeni. W badaniach imagologicznych stereotypów Polaka, Rosjanina, Niemca, ujawnionych w kontekstach folklorystycznych, możemy zastosować narzędzia komparatystyki dyskursywnej. Uzasadnione w tych badaniach wydają się również postulaty komparatystyki interdyscyplinarnej.

Jedną z centralnych figur w litewsko-polskich związkach kulturowych stanowi postać malarza, kompozytora i pisarza Mikalojusza Konstantinasa Čiurlionisa (1875–1911), ściśle związanego z folklorem. Język polski pojawia się w jego utworach malarskich. Zagadkowy wpis, inkrustacja „Stań się” w cyklu obrazów „Stworzenie świata”, wywołuje dyskusję nawet obecnie. Jest to ujęcie polisemantyczne, sakralne, symboliczne, z odcieniem folklorystycznym.

Twórczość Čiurlionisa jest nasycona folklorem, ujawnia rozmaite, czasem zaskakujące, relacje z estetyką Młodej Polski, z twórczością Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Jana Kasprówicza, Stanisława Korab-Brzozowskiego, Bolesława Leśmiana, Leopolda Staffa, Kazimierza Zawistowskiej, Bronisławy Ostrowskiej, Maryli Wolskiej. Ten ciekawy dyskurs już zainteresował naukowców, ale wskutek swojej wielowarstwowości potrzebuje dalszych dyskusji².

Folklor funkcjonuje na wszystkich etapach rozwoju litewsko-polskich związków kulturowych. Można wskazać dwa kontrastujące ze sobą ujęcia. Patriarcha, klasyk literatury litewskiej, Maironis (1862–1932), był zanurzony w folklorze litewskim. Znał folklor i literaturę polską. Maironis bronił litewskości literatury. Litewskość jako wyraz psychologii narodu przejawiała się w zewnętrznych formach artystycznych, w opisach typowego dla Litwy krajobrazu z rzeźbionymi figurami Chrystusa frasośliwego.

² R. Okulicz-Kozaryn, *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha. Twórczość Čiurlionisa wobec Młodej Polski*, Poznań 2007.

Inny wymiar stwarza modernistyczne ujęcie litewskości. Znaczący jest manifest Albinasa Juozapasa Herbačiauskasa (1876–1944) – *Erškėčių vainikas* (*Wieniec ciernisty*, 1908), z ważnym postulatami badania mentalności litewskiej, w tajemniczy sposób ukrytej w folklorze, przekazującej pierwotne wartości duszy narodowej. Skierowany on był polemicznie w stronę Maironisowskiej szkoły, dla której, jak podkreślił autor, był charakterystyczny pasywny zachwyt litewskością, występujący w formach tak zwanego kostiumu historycznego.

Herbačiauskas próbował określić, czym są duch narodowy i narodowość. Według niego, ducha narodu można poczuć tylko dzięki intuicji. Trzeba go szukać w przeszłości, tradycji i historycznej kulturze ludowo-szlacheckiej Litwy. Litewski duch jest mistyczny i nie znosi realizmu. Zauważyła to, między innymi, Vaiva Narušienė³.

Rzecz ciekawa, że na początku XX wieku, kiedy powstawała nowa młoda inteligencja litewska, podkreślająca swoją opozycję do polskości, co jest widoczne na łamach pisma „Varpas” („Dzwon”), Herbačiauskas, gdy go spytano, jakiej jest narodowości, rzucił: „A żebym to ja wiedział”. To był litewski Przybyszewski, dziwak w duchu tamtych czasów. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znał literaturę polską oraz folklor, zarówno litewski, jak i polski. W latach 20. wykładał na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Miał, między innymi, konwersatoria dotyczące Litwy w literaturze polskiej i w zasobach archiwalnych można zapewne znaleźć „zakurzone” ciekawe rzeczy na ten temat.

Cechą charakterystyczną litewsko-polskich związków literackich jest heterogeniczność. Prowincjonalna literatura litewska rozwijała się w oddaleniu od europejskiego modelu kulturowego. Na przełomie XIX i XX wieku w literaturze Litwy był jeszcze obecny pozytywizm. Litewski modernizm ujawnił się dopiero w okresie międzywojennym. Dzisiaj istnieją jeszcze pewne luki w badaniach związków tego czasu. Potrzebna jest rozbiorowa porównawcza o funkcjach folkloru w litewskiej i polskiej literaturze modernizmu. Powinien pojawić się tam już wspomniany Čiurlionis. W literaturze polskiej przynajmniej obok Tadeusza Micińskiego.

Wiadomo, że istotne miejsce w litewsko-polskich związkach kulturowych w kontekście folkloru zajmują Adam Mickiewicz i Antanas Baranauskas (1835–1902). Arcydzieło Baranauskasa *Anykščių šilelis* (*Borek*

³ V. Narušienė, *Józef Albin Herbaczewski. Pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007.

Oniksztynski) powstało jako rezultat rywalizacji z Mickiewiczem, można w nim też odnaleźć związki intertekstualne z *Panem Tadeuszem*. Arcydzielnosc litewskiego poematu wzmacnia wprowadzony do tego dzieła folklor litewski, zbierany, między innymi, przez autora, który badał podania i legendy Litwy według zasad etnolingwistycznych. Geneza *Borku Oniksztynskiego* wiąże się też ze znaczącymi dla litewskiej i polskiej tradycji literackiej źródłami, znanymi Baranauskasowi – zbiorem piosenek polskich Ludwika Rezy i poematem *Anafielas* Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Mickiewicz, często zwany na Litwie Mickus, wychowany na folklorze litewsko-białoruskim, osłuchany z miejscowymi legendami dzięki swojej niani, cementuje litewsko-polskie związki literackie całej dziewiętnastowieczności. Inspirujące są badania wątków folklorystycznych, pochodzących ze wspólnego źródła, u pisarzy litewskich i autora *Grażyny*, chociażby ballada Maironisa Čičinskas (*Siciński*) i wiersz Mickiewicza *Popas w Upicie*.

Następną istotną kwestią wydaje się analiza związków litewsko-polskich przez pryzmat folkloru, która ukazuje pisarzy mniej znanych w historii literatury. Takim pisarzem jest Ksaveras Bogušas (Ksawery Bohusz, 1746–1820). Uważał siebie za Litwina, ale pisał po polsku. W jego dziele *O początkach narodu i języka litewskiego* (1806) język litewski był wyniesiony na sam szczyt. Autor podkreślał pierwotną czystość mentalną, zakodowaną w tym języku i folklorze. Pisarz uwypuklał bogactwo leksyki tego języka. Ułożył nawet słowniczek, zawierający około 600 słów, który miał, jego zdaniem, wykazać, że w pewnych dziedzinach życia jest to język w pełni samowystarczalny, czego przykładem ma być, między innymi, leksyka dotycząca wojskowości, sprzętów użytku domowego, potraw, barw, nazw drzew, zwierząt, ptaków itp. Zaznacza, że w pewnych warstwach język litewski okazuje się nawet bogatszy od języków polskiego i niemieckiego. Bogušas stwierdza, że są też ślady bogatej literatury w języku litewskim, która, niestety, nie zachowała się w całości. Czego nie zjadły myszy, to zniszczyły wojny, pożary i inne kataklizmy. Można przypuszczać, że autor subtelnie nawiązuje intertekstualnie do folkloru polskiego, do legendy o Popielu.

Godnym uwagi jest także Liudvikas Adomas Juceviczius (Ludwik Adam Jucewicz, 1813–1846). Jego znaczącymi dziełami są: rozprawa *Li-twa* (1846) i *Pieśni litewskie, przekładania Ludwika z Pokiewia* (1844). Ide-

alizując Litwinów, autor przeciwstawia ich reprezentantom innych narodowości. Stwierdza, że w litewskich piosenkach ludowych brakuje, na przykład, takich dzikich, rubasznych wyrażen, od jakich roi się w śpiewkach ukraińskich, mazurskich czy krakowskich.

Zupełnie zapomniana, wymagająca „wydobycia” na światło dzienne, wydaje się oryginalna postać Franciszka Zatorskiego (1800–1849), autora poematu *Znicz nad Niewiaźą*. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim, pracował jako nauczyciel na Wileńszczyźnie i Mazowszu. Zebrał, skomentował, opracował litewskie pieśni, legendy i podania. Komparatysta znajdzie w tym materiale wiele pożytecznych dla siebie informacji.

Interpretacje folkloru litewskiego w celu poszukiwania mentalności mają sens na różnych poziomach, nawet konwersatoriów akademickich, o czym mogą świadczyć dyskursy na uniwersytecie, który reprezentują. Na podstawie analizy bajek i dajń są tworzone formułki mentalności litewskiej, które okazują się pomostem do badań twórczości konkretnych pisarzy polskich i litewskich.

W formułkach pojawia się tak istotne słowo jak *giria* (czyli „bór”, „las”, „puszcza”). Nazwane elementy przyrody są sakralizowane, choć mają wymiar pogański, co przejawia się w wierzeniu, że przejście przez bór czy las oczyszcza.

Ważnym słowem kluczem jest „ogień”, który nazywano świętym. Motyw spalania się w ogniu symbolizował drogę, bramę do innej podróży, do innego świata. Spalanie często odbywało się tam, gdzie był tak zwany *aukuras*, czyli miejsce składania ofiar.

Często występującym motywem jest pianie koguta. Symbolizuje ono granicę między dniem a nocą, czyli oznacza koniec działań diabła. Istotne u Litwinów są również rzeki, jeziora i kamienie. Prawie każde rzeka, jezioro, kamień mają swoją legendę, co jest cechą wyróżniającą folklor litewski. Kamień dla narodu litewskiego jest znakiem trudnej drogi. Rozpowszechnionym elementem w pieśniach jest także zielona ruta i wieniec z niej: symbol czystości, a spalenie wieńca oznacza w litewskich dajnach rozstanie się z niewinnością.

W folklorze często występuje znana również w polskim folklorze postać diabła, od którego może obronić len – *linas*, gdyż symbolizuje on magiczność, chroniącą przed złem. Folklor mówi także o wierzeniach Litwinów. Tradycją było karmienie węża mlekiem. Był on symbolem płodności.

Litwini bardzo szanowali drzewa. Można tu mówić o charakterystycznym dla nich kulcie drzewa: mężczyzna – dąb, kobieta – lipa, brzoza, osina.

Jednym z najciekawszych obiektów interpretacyjnych są paryskie prelekcje Mickiewicza. Strona faktograficzna Mickiewiczowskich rozważań potrzebuje uściśleń i odpowiednich komentarzy. Poeta tworzy swoje koncepcje jako model kulturowy Słowiańszczyzny w odniesieniu do innych, powstających w XIX wieku. Mickiewicz podaje obszerne konteksty dla zrozumienia folkloru litewskiego i polskiego oraz ukrytej w nich mentalności:

Pobrzeże Morza Bałtyckiego, od jeziora Pejpus do ujścia Wisły, szeroko było osiadłe przez szczepek Letoński, obejmujący Liwonów, Kuronów, Semigalów, Litwinów i Prusaków, których nie trzeba brać za jedno z Prusakami niemieckimi. Szczep ten nieliczny, ogółem ledwo kilka milionów ludności wynosił. Początek jego ukryty w tajemnicy; należy on do rodu indogermańskiego, język wszakże ma różny i od Niemców, i od Słowian, i od wszystkich innych ludów, a mocno zbliżony do sanskrytu, mitologią zaś bardzo bogatą i rozwiniętą, podobną z wielu miar do gallickiej. Nie masz w niej takiej całości jak w germańskiej, ale jest to różnobarwna tkanina rozmaitych pojęć i podań. Całe przyrodzenie ukazuje się wyobraźni tego ludu, jako siedlisko nieogarnionej liczby duchów. W ziemi, w wodzie, w drzewach, w powietrzu, w dźwięku nawet, widzi on jestestwa duchowe właściwej im natury⁴.

Folklor i mitologia Litwinów są ukazane przez pryzmat dziejów Litwy, można tam odnaleźć „początek wielkiej tradycji, dusze, myśli pierwotne”. Mickiewicz sądzi, że można je zrozumieć za pomocą języka słowiańskiego. Litwa, zdaniem poety, „spojona” jest z Polską przez jakąś tajemnicę.

Zofia Mitosek nazywa Mickiewicza komparatystą romantycznym. Badaczka także akcentuje:

Wykład polskiego poety kierowany był w równej mierze do obywateli Zachodu, jak i do emigracji z Europy Środkowo-Wschodniej. Stanowił jedną z pierwszych prób komparatystyki. W Collège de France zajmowali się nią wcześniej uczeni tacy, jak Abel Villemain (żywo zainteresowany wykładami Mickiewicza), który w latach 1828–1829 mówił o wpływie literatury francuskiej na włoską, oraz Jacques Ampere, wykładający od 1830 roku europejskie związki literatury francuskiego średniowiecza. Na tym tle zaletą kursu Mickiewicza było panoramiczne ujęcie dziejów kultury i literatury Słowian

⁴ A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. 11–12, red. M. Kridl, Warszawa 1929, s. 222.

jako swoistej całości duchowej, z poszanowaniem autonomii poszczególnych narodów⁵.

Potrzebne jest hermeneutyczne spojrzenie na wykłady Mickiewicza, dotyczące zderzenia „słowiańskości” i „litewskości”. Powinny powstać odpowiednie studia komparatystyczne na podstawie współczesnych ujęć teoretycznych. Wykłady Mickiewicza zawierają „pierwotną” XIX-wieczną komparatystykę dyskursywną. Uwypuklone, przejrzyste i funkcjonalne są dyskursy – historyczny, historiograficzny, ideologiczny, socjologiczny i dotyczący współczesności.

Dyskurs naukowy powinien uwzględnić koncepcje literaturoznawstwa oraz kulturoznawstwa polskiego i litewskiego. Współczesna badaczka Nijolė Vaičiulėnaitė-Kašėlionienė interpretuje wykłady Mickiewicza, analizując wątki mitologiczne w kontekście francusko-litewskich związków literackich. Profesor z Litwy, akcentując dwuznaczność dyskursu autora *Dziadów*, przy omawianiu litewskości dostrzega w wykładach polskiego wieszca pewne sprzeczności – brutalność i subtelność, sakralność języka i jego nieprzydatność do tworzenia tekstów literackich i inne. W monografii znajdujemy także następującą myśl:

Kiedy Mickiewicz mówi, że lud litewski (*peuple*) powstał przeciwko Rosjanom „nawet nie zachęcany przez swych panów – Polaków” [...], jego słowa oznaczają nie hierarchię społeczną wewnątrz społeczności litewskiej, lecz tę, która ukształtowała się między Polakami i Litwinami i była zainicjowana przez polską elitę społeczną. Na jej podstawie tożsamość litewska była określana jako chłopska; z tego wynika, że wyższej rangi Litwin już mógł nazywać się Polakiem. Można podejrzewać, że tak się też stało z przodkami Mickiewicza, ze spolonizowanym starym rodem Rymwidów Mickiewiczów⁶.

Następny ciekawy obiekt badań stanowią *Dolina Issy* oraz dorobek poetycki Miłosza z jego bilingwizmem ukrytym, niezrealizowanym, zaszyfrowanym w oryginalnym słownictwie, nasyconym folklorem Litwy centralnej, legendarnej Laudy. Autor poematu *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* dobrze znał obyczaje i legendy okolic Kiejdan oraz stworzył piękny, niepowtarzalny obraz Litwy:

⁵ Z. Mitosek, *Romantyczny komparatysta – Adam Mickiewicz*, w: *Literatura. Pamięć. Kultura*, red. E. Sidoruk, M. Lesia, Białystok 2010, s. 107.

⁶ N. Vaičiulėnaitė-Kašėlionienė, *Lietuvos įvaizdis prancūzų literatūroje: vienos barbarybės istorija*, Vilnius 2011, s. 240.

Dwie pory roku są właściwe temu krajowi, jakby dla nich był stworzony: wiosna i jesień – długa, najczęściej pogodna, pełna zapachów moknącego lnu, stukania miedlic, biegnących z daleka ech. Gęsi ogarnia wtedy niepokój, zrywają się nieporadnie chcąc wzbąć się za dzikimi, które nawołują z wysoka; zdarza się, że ktoś przynosi do domu bociana ze złamanym skrzydłem: to ten, co uratował się od śmierci, jaką towarzyszowi niezdolnemu lecieć w podróż nad Nil wymierzają dziobami strażnicy prawa; opowiada się, że tam i tam wilk porwał kogoś wieprzka; z lasów słyszać muzykę psów gończych: sopran, bas i baryton szczekają w biegu, goniąc za zwierzyną i po modulacji poznaje się, czy idą śladem zająca czy sarny⁷.

Literaturoznawstwo litewskie otrzymało syntetyczne ujęcie związków kulturowych z Litwą polskiego wieszczą, autorstwa Viktorii Daujotytė i Mindaugasa Kvietkauskasa – *Lietuviškieji Česlovo Mišo kontekstai* (*Litewskie konteksty Czesława Miłosza*). Znajdujemy w niej, między innymi, następujące dociekania:

I twórczość Miłosza, zwróconego do swojej Rzeki, do swoich Szetejń, nie obywa się bez języka litewskiego. Język litewski miał udział w pierwszej, fundamentalnej krystalizacji świadomości. W nieunikniony sposób uczestniczy w jej rozumieniu. Linia genetyczna kształtowała się za pośrednictwem litewskich nazwisk przodków ze strony matki – Syrucioń, form przyrody, za pośrednictwem starych, w ciągu stuleci niezmiennych rzeczy, nazw miejscowości. Litewskie nazwy topograficzne nawet intensyfikowały świadomość poetycką, nieuniknioną dla poetów dociekliwość etymologiczną, skłonność do zgłębiania rodowodu słów. W wierszu *Rok 1911* jest zadawane pytanie:

Kalnoberžė jak przetłumaczyć? Chyba Brzozowa Góra.
Spójrz na niemiecką mapę sztabową z czasu pierwszej wojny.
To jest dolina Niewiaży, samo serce Litwy⁸.

Treściwa rozprawa lituanistów daje możliwości dla „rozszerzenia kontekstów”, dyskusji z uwzględnieniem opcji polonistycznej. W tekstach Miłosza związanych z Litwą można odnaleźć kategorie „małej ojczyzny” i pamięci nostalgicznej. Tak było u Mickiewicza, tak jest u Tadeusza Konwickiego:

⁷ C. Miłosz, *Dolina Issy*, Kraków 1981, s. 6.

⁸ V. Daujotytė, M. Kvietkauskas, *Lietuviškieji Česlovo Mišo kontekstai*, Vilnius 2011, s. 218. Przekład autora.

W tamtych czasach Litwa była nieokreślonym obszarem geograficznym, niejasną formacją etniczną, niezdefiniowaną sferą kulturową. W tamtych czasach Litwa była gwałtowną letnią burzą albo może raczej wnętrzem wygasającego wulkanu, który umierał w ostatnich spazmach. Litwa była wtedy wielkim zachodzącym słońcem, co zostawia po sobie smugi dziwnie pięknych światła i resztki dogasającej tęczy⁹.

Autor *Kroniki wypadków miłosnych* z bólem kreuje metaforyczny obraz Litwy, zakorzenionej w Wielkim Księstwie Litewskim, istniejącej jeszcze w pamięci genetycznej, ale już odchodzącej, zmierzającej w stronę nicości.

Dożywała ona swoich dni w polszczyźnie wileńskiej, w pieśniach białoruskich, w przysłowiaach litewskich, trwała jeszcze w ginącym obyczaju, w wybujałych chorobliwie charakterach, w powolnej i gęstej dobroci ludzkiej. Odchodziła w niepamięć przez krajobraz pełen szalonych kwiatów, słodkich zapachów ziół, budzących tajemniczą grozę borów. Odchodziła w niezrozumianą i zapomnianą co dzień dawność przez sadzawki rzewnego smutku, przez jeziora melancholii, przez meandryczne rzeki przeczuć¹⁰.

Na folklor Litwy pisarz spogląda przez pryzmat wieloetniczności i wielokulturowości byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pamięć melancholijna łączy się z pamięcią traumatyczną.

Jacy byli ci ludzie o zlitewszczonych nazwiskach i spolszczonych duszach, o spolszczonych nazwiskach i zlitewszczonych duszach? Jacy byli ludzie modlący się do Jehowy i do prawosławnego Boga, lękający się Dewajtisa i Peruna, Czarta i Lucyfera, Zaduszek i Sądnego Dnia? Jacy byli ci potomkowie Tatarów, Polaków, Żydów, Litwinów, Białorusinów, Karaimów i wszystkich innych ludzi, których prześladowania, krzywda, nieszczęścia zagnały w północne puszcze i rojsty.

Rozbiegli się po świecie. Żyją samotnie w pojedynkę. Zapomnieli mowy, która była mową kilku języków. I tylko czasem zaskuczy w cudzym mieście wśród obcych liter jesienny wiatr litewski i błysnie raptem złe dobro albo dobre zło w mieszczańskej głuszy, i odezwie się w sercu normalności jakaś duszna i wabiąca nienormalność.

Umiera ziemia guślarzy i wróżbitów, umiera ziemia proroków i mesjaszy, co już nie zdążyli zbawić świata. W tym wiecznym pochodzie zwycięskiej cywilizacji, w niewiadomą przyszłość zdeptano łąki, spalono bory, otruto embriony geniuszu.

Kochajmy tyle Litwy, ile jej zostało¹¹.

⁹ T. Konwicki, *Kronika wypadków miłosnych*, Warszawa 2006, s. 121–122.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

Przedstawiony przez Konwickiego obraz Litwy kojarzy się z wizerunkiem tego kraju, jaki znajdujemy w kobiecym ujęciu Anny Zahorskiej, u której Litwa jest przedstawiona jakby w stanie letargu, z którego należy się obudzić.

Genderowe ujęcie obrazu Litwy w połączeniu z folklorem występuje również w twórczości mało obecnie badanych poetek Kazimierzy Iłakowiczówny (1888–1983) i Wandy Dobaczewskiej (1892–1980). W twórczości autorki *Słowika litewskiego* funkcjonuje pamięć dziecięca, która zarejestrowała mgliste obrazy, związane także z folklorem litewskim. Odbija to nawet pejzaż mentalny jej poezji. W utworach Wandy Dobaczewskiej poznajemy zaś Litwę legendarną, oglądaną z dystansu czasowego i z autopsji. Pisarka była bardzo przywiązana do swojej „małej ojczyzny”, żyła jej problemami, zgłębiała jej historię, tradycje przodków. W międzywojennej twórczości poetyckiej, na którą złożyły się, między innymi, tak istotne tomiiki, jak *Wilno. Tryptyk* oraz *Nasza dola*, daje upust swoim emocjom, zestawia przeszłość z dniem dzisiejszym. „Mała ojczyzna” poetki, utrwalona w pomnikach wileńskiej architektury, wygląda bardziej powabnie:

[...] Na poprzek ulic rzucone arkady...
starych baszt duma, wytrwałość i siła...
w podwórzu lekkość i wdzięk kolumnady,
co się przed okiem ciekawych ukryła... [...]

Wesołe, jasne i barwne kościoły...
ich koronkowe, wysmukłe wieżyce...
czar napół tęskny, a napół wesoły,
co idzie z wolna przez kręte ulice... [...]¹².

Wtedy, kiedy opisuje przestrzeń wiejską, kiedy sięga po pejzaż rustykalny, pojawiają się natomiast barwy raczej niewesołe, Wileńszczyzna jest szara, smutna, jej lud nie zaznał dobrej „doli”, jest czasem ponury, zatroskany, ale zarazem jest to lud szczery, wytrwały, otwarty. Poetka czuje się z nim zrośnięta:

Czarna woda zapłynęła naszą dolę
i zarosło bylinami nasze pole.
Wyjdź na niwę: leży kamień na kamieniu.
Nie poradzisz! ręce skrwawisz w utrudzeniu! [...],

¹² W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Wilno. Tryptyk*, Wilno 1922, s. 7.

– Panie Boże, jak było, tak było,
a już lepiej wróć mnie na tę ziemię!
Złe tam życie, podłe ludzkie plemie,
a, ot, bez nich i w niebie niemiło! [...]¹³.

Pewnym ubarwieniem stają się motywy folklorystyczne. Poetka to, co obserwowała bezpośrednio, łączyła także z wielką tradycją romantyczną. Zdarzają się w jej poezji jakieś pogłosy *Dziadów*:

Poprzez szelest zwiędłych liści snują się mgły martwe i senne.
Na zrudniały krzak leszczyny padają łzy jesiennej rosy.
Niebo wisi ciężko, nisko, jak obcy dach – szare, niezmiennie,
A pod krzyżem siadł Upiórek, maleńki strach, zziębnięty, bosy.

[...] Tam mignął płomyk na grobie... Tam drugi – niepewny... blady...
Upiórek patrzy, jak lecą do światła i modlitw – Dziady,
jak je otula, miłośnię, ogarnia coraz to szerzej,
opływa świetlistą falą gorący szelest pacierzy [...]¹⁴.

Dobaczewska czerpała wiedzę z folkloru Auksztoty. Nawet motywy, mające źmudzki rodowód, nabierają w jej twórczości innego zabarwienia. Łauma, na przykład, przekształca się w wiedźmę, która także jest wrogo nastawiona do dzieci:

Księżyc świeci, biały księżyc świeci,
srebrną kulą po chmurach się toczy.
Lećcie do mnie potopione dzieci,
otwierajcie zżarte piaskiem oczy!

Dajcie sine, opuchłe rączęta,
zatoczmy koło dla zabawy!
Który matkę swą jeszcze pamięta?
Który matki swej jeszcze ciekawy? [...]

Wicher goni, czarne chmury goni,
szumią drzewa, szumią wystraszone.
Polecieć! Nikt wam nie zabroni!
Polecieć! każde w inną stronę!

¹³ W. Niedziałkowska-Dobaczewska, *Nasza dola*, Wilno 1932, s. 9–10.

¹⁴ *Litwo, nasza matko miła... Antologia literatury o Litwie*, oprac. R. Kożeniasukienė, M. Niedźwiecka, A. Kalėda, Vilnius 1996, s. 456–457.

Upiorzeta! Błękitne trupieta!
Posiadacie w kucki za oknami!
Który matkę swą jeszcze pamięta?
Mamo, mamó, chodź zatańczyć z nami! [...] ¹⁵.

Szczególne miejsce w dorobku Dobaczewskiej zajmuje wiersz *O krzyżu przydrożnym*. Aktywizują się w nim litewsko-polskie związki kulturowe. Motyw krzyża przydrożnego występuje u wielu pisarzy litewskich, na czele z Maironisem. Jest to częsty motyw w literaturze litewskiej, gdyż Litwa jest postrzegana jako ziemia krzyży. W wierszu Dobaczewskiej odczuwalny smutek litewski wiąże się z nieco bardziej podniosłym zabarwieniem, wprowadzonym przez poetkę-Polkę, która, dołączając motywy natury w ludowej tonacji, zostawia miejsce na jakąś nadzieję:

A po szczerym polu bujny wicher lata
w wieczny pęd zakłęty od początku świata.
A na szczerym polu stoi krzyż przy drodze,
na pszenicznym złocie czerniejący srodze.
A na czarnym krzyżu wisi Bóg smutny,
za nieswoje winy bezradnie pokutny.

Przylecieli z lasu leśni ptaszeczkowie,
posiadali Bogu na schylonej głowie.
O Boże, Bożeńku, któż Cię skazał za to,
Byś tu stał samotny i zimę, i lato?
O Boże, Bożeńku, któż nagrzeszył tyle,
byś tu stał wpatrzony w mijające chwile?
O Boże, Bożeńku, za czyjeż to winy
stoisz tak wmyślony w długie złe godziny? [...]

O, moi ptaszkowie, zbierzcie wszystkie siły,
wyciągnijcie gwoździe, by mię nie więziły.
Wyciągnijcie gwoździe z rąk i nóg od krzyża,
niechże się i dla mnie jasny dzień przybliża!
Gdy mię wiatr owieje, gdy mię radość skrzepi,
bolejącym światom będzie także lepiej ¹⁶.

¹⁵ Tamże, s. 453.

¹⁶ Tamże, s. 455–456.

Dzisiaj brakuje wciąż syntez dotyczących rozwoju litewsko-polskich związków kulturowych, tym bardziej w połączeniu z folklorem. Ważną rolę powinny odgrywać spotkania konferencyjne, kolokwia naukowców z Litwy i Polski. Głównym zadaniem dla badacza litewsko-polskich związków literackich od zewnątrz jest mentalne oswojenie przestrzeni Litwy. Badacze z Litwy są już wewnątrz tej przestrzeni, nacechowanej znaną dla odbiorców z Wilna i Wileńszczyzny mentalnością, gdzie jednakże trudno oddzielić swoje, nie powiem: od obcego, ale innego, lecz bliskiego. Zderzenie tych opcji od wewnątrz i zewnątrz jest bardzo owocne i kreuje ciekawe dyskursy.

Lithuanian folklore in the context of Lithuanian-Polish cultural relations. Selected discourses (Summary)

Lithuanian folklore, considered to be one of the richest in Europe and remarkable among Slavic popular topoi, plays a significant role in unveiling the diversity of Lithuanian-Polish cultural relations. Juxtapositions of Lithuanian and Polish folklore are coded in literary texts and pertain to imagology, bilingualism and 'small homeland'. Explorations of Lithuanian folklore may be revealing to comparative discourse, cultural and interdisciplinary studies. Vivid contrasts between Lithuanian and Polish elements emerge in the poetics of Maironis or Juozapas Albinas Herbačiauskas as well as in the works of secondary writers (Ksaveras Bogušas, Liudvikas Adomas Jucevičius and others), who remain hidden in the history of Lithuanian literature. Lithuanian folklore has always played a vital role in fostering Lithuanian-Polish cultural relations. Apart from Maironis and Herbačiauskas, a mention should be made of key figures such as Adam Mickiewicz, Antanas Baranauskas, Mikalojus Konstantinas Čiurlionis, Wanda Dobaczewska, Kazimiera Iłakowiczówna, Czesław Miłosz and Tadeusz Konwicki. The issues considered in the present paper require scientific synthesis and further study.

Key Words: Lithuanian folklore, comparative studies, imagology, bilingualism, cultural codes, poetics